

Weselne, Po ślubie

Tak mi przyrzekałeś, tak obiecywałeś,
Że będziesz kochał mnie
Kwiaty kupowałeś, lody fundowałeś,
Bym zechciała cię

Pamiętam pierwsze spotkania,
Spaceruję brzegiem jeziora
Jeszcze słyszę te słowa, ty mówiłeś, że kochasz,
Dzisiaj dobrze już wiem!

Że po ślubie nie jest tak słodko,
Już dla ciebie nie jestem „złotko”
Stara prawda - jak się ożenisz,
To się odmienisz!

Józek, Józek, co się z tobą stało,
Józek, Józek, serce z żalu pęka mi!
Józek, Józek, serce z żalu pęka mi!

Tak za mną chodziłeś, w oczy się gapiełeś,
Jak jakiś wierny pies
U mych stóp kłękałeś, cały świat dawałeś,
Byle, zdobyć mnie.

Pamiętam noce gorące,
Pierwsze nasze rozstania
Widzę ciebie jak stoisz, na peronie w Zawoi,
Gdy konduktor dał znak

A po ślubie nie jest tak słodko,
Już dla ciebie nie jestem „złotko”
Stara prawda - jak się ożenisz,
To się odmienisz!

Józek, Józek, co się z tobą stało,
Józek, Józek, serce z żalu pęka mi!
Józek, Józek, serce z żalu pęka mi!

Pamiętam noce gorące,
Pierwsze nasze rozstania
Widzę ciebie jak stoisz, na peronie w Zawoi,
Gdy konduktor dał znak

A po ślubie nie jest tak słodko,
Już dla ciebie nie jestem „złotko”
Stara prawda - jak się ożenisz,
To się odmienisz!

Józek, Józek, co się z tobą stało,
Józek, Józek, serce z żalu pęka mi!
Józek, Józek, serce z żalu pęka mi!